

# Chtonność miejsca

**Co zmieści się na Twoim  
(nie)placu zabaw,  
dlaczego tak mało  
i co z tym zrobić?**

**Anna Komorowska**

---

**pracownia k.**

Masz dużą działkę? Świetnie! Możesz zmieścić na niej duży plac zabaw z mnóstwem urządzeń? Niekoniecznie! Urządzając takie miejsce musisz pamiętać o strefach bezpieczeństwa, komunikacji oraz pustej, niezagospodarowanej przestrzeni na zabawy swobodne. I o kilku innych sprawach.

Zeszyty pracowni k. → [pracowniak.pl](http://pracowniak.pl) × [nieplaczabaw.pl](http://nieplaczabaw.pl) | N° 13 | wydanie: 1.0 | cena: 9,90 zł

Zazwyczaj wygląda to tak... Przyjeżdżam na miejsce, które mam projektować. Osoba, która mnie zaprosiła przejrzała wcześniej nasze portfolio, zapoznała się z dostępnymi materiałami, może nawet przeczytała którąś z książek lub wzięła udział w konsultacjach. I bardzo to wszystko jej się podoba. I najchętniej WSZYSTKO zrobiłaby u siebie. Kuchnia błotna, tor z kłód i pieńków, ścianka interaktywna, szafas i tunel z wierzy. I huśtawka. Huśtawka koniecznie! I wydawałoby się, że wszystko jest do zrobienia, bo przecież teren spory, możliwości finansowe też są. Nic, tylko projektować. A najlepiej od razu budować.

Jest tylko jeden, mały problem. Ja. Bo przyjeżdżam i mówię: „Wszystko super, ale w tym ogrodzie zmieści się tylko jedna huśtawka”. Albo gorzej: „W tym ogrodzie nie zmieści się nawet huśtawka!”

### **Jak to? Zaczniemy od początku**

Jako inżynier z talentem „strateg” (znasz test talentów Gallupa?) lubię jak cały proces projektowy przebiega według ustalonego porządku. Zaczynam więc od porządnej analizy miejsca. Sprawdzam co mieści się pod, na i nad ziemią (oczywiście na mapie, nie przekopuję nikomu ogródka), jakie są zapisy planu miejscowego, czy teren objęty jest jakąkolwiek formą ochrony (konserwatorską, przyrodniczą) i co znajduje się dookoła. Czyli robię wszystko to, do czego zachęcam i Ciebie w zeszycie (*Nie*)plac zabaw. *Możliwości i ograniczenia Twojej przestrzeni*. I już taka pierwsza analiza pokazuje, że tego miejsca nie mamy wcale tak dużo. Bo trzeba się odsunąć 10 m od okna sąsiada, a z drugiej strony 10 m od drogi. Bo przez środek biegnie rura z gazem i wokół niej nic nie zafundamentujemy. I jeszcze parę kwiatków.

Ale to nie koniec. Gdy już ustalimy, w których miejscach na pewno nic nie postawimy, zostaje nam do dyspozycji jakaś przestrzeń. Okrojona, ale wydaje się, że nadal całkiem niezła. Po tym następuje cały szereg różnych kroków, które są niezbędne, aby proces projektowy miał sens i przyniósł najlepszy efekt (które z kolei przedstawiam w workbooku (*Nie*)plac zabaw. *Design it yourself*). I dochodzimy do momentu, w którym zajmuję się doborem urządzeń i innych elementów mających wypełnić to miejsce. Pod uwagę muszę wziąć nie tylko samo urządzenie, ale też przestrzeń potrzebną do tego, aby wygodnie z niego korzystać (planując zmywarkę musisz przecież uwzględnić miejsce na otwarcie drzwiczek i jeszcze trochę na osobę, która będzie tam coś ładować). A że

mówimy o placach zabaw pod uwagę muszę też wziąć przestrzeń roboczo zwaną strefą bezpieczeństwa (a fachowo przestrzenią minimalną, która składa się z przestrzeni urządzenia, przestrzeni upadku i przestrzeni wolnej).

I wracając do naszej huśtawki. To niepozorne urządzenie faktycznie zajmuje ok. 2×7,5 m. Nie, nie pomyliłam się. Chodzi o prostokąt o szerokości dwóch metrów i długości ponad siedmiu metrów. W tej przestrzeni nie można postawić nic innego, a cała ta powierzchnia musi być pokryta nawierzchnią amortyzującą upadki (naturalną lub syntetyczną). To teraz weź sznurek lub kawałek agrowłókniny i ułóż prostokąt o tych wymiarach w swoim ogrodzie. 14 m<sup>2</sup> to naprawdę spora przestrzeń.

To, ile zajmuje huśtawka czy inne urządzenia to jest po prostu coś, z czego musimy sobie zdawać sprawę. Ale przygotowałam ten zeszyt po to, aby pomóc Ci poradzić sobie z brakiem miejsca. A raczej, aby zachęcić Cię do trochę innego podejścia w doborze urządzeń.

### **Dobór urządzeń na (nie)plac zabaw to ostatni etap. Nie pierwszy!**

Jak już wspomniałam wcześniej dobór urządzeń pojawia się gdzieś na szarym końcu procesu projektowego. Opowiem Ci, jak to wygląda u mnie. Oczywiście inni architekci mogą proponować inną kolejność lub w ogóle zupełnie inaczej podchodzić do tematu. Nie twierdzę, że moja metoda jest najlepsza. Ale testowałam ją wiele razy, więc wiem, że jest godna polecenia. Zaczynam, jak już pisałam, od rzetelnej analizy możliwości i ograniczeń przestrzeni. Następnie wybieram temat przewodni. Później próbuję dowiedzieć się, jakie są główne potrzeby przyszłych użytkowników i do czego to miejsce ma służyć. Stosując kilka sztuczek (takich jak wypisanie czasowników, przegrupowanie i strefowanie) dzielę przestrzeń na funkcjonalne strefy. I dopiero wtedy wypełniam poszczególne części ogrodu urządzeniami i innymi elementami.

Dlaczego to takie ważne? Jeżeli zaczniemy od przeglądania katalogów znajdziemy bardzo wiele sprzętów, które nam się spodobają. A gdy zapełnimy nimi przestrzeń szybko może się okazać, że brakuje tam miejsca na wiele innych funkcji, takich jak prowadzenie zajęć dydaktycznych czy organizację festynu rodzinnego.

Spróbuję wyjaśnić to na przykładzie ogrodu przydomowego. Gdy urządza-  
my dom otaczamy się katalogami i magazynami wnętrzarskimi, chodzimy na  
targi i odwiedzamy sklepy. Takie jak na przykład IKEA. To szczególnie ważny  
przykład. Bo IKEA jest pod pewnym względem genialna (z perspektywy mar-  
ketingowej, jako przedsiębiorca szczerze podziwiam). Tworzy wizje. IKEA nie  
sprzedaje Ci ławy na taras. Tam kupujesz wizję siebie siedzącego na tej ławie,  
pod girlandą lampek, w otoczeniu przyjaciół, z kieliszkiem Prosecco (a nie prze-  
praszam, w IKEA to z kubkiem gorącej czekolady). I Ty taką wizję kupujesz, bo  
przecież jest cudowna. Tylko, że po pierwsze, nie masz wystarczająco dużego  
tarasu i ława będzie Ci tylko zagracać przestrzeń. A po drugie drewniana ława  
jest cholernie niewygodna i przyjaciołom lepiej rozdać wielkie poduchy lub roz-  
łożyć leżaki na trawniku.

Gdy zaczynasz zastanawiać się nad tym, jakie funkcje powinien pełnić Twój  
ogród możesz dojść do wniosku, że w ogóle nie potrzebujesz wielu sprzętów.  
W ogrodzie przedszkolnym o wiele bardziej potrzebna jest pusta przestrzeń  
(jeszcze do tego wrócimy), w ogrodzie przydomowym – coś, co jest wielofunk-  
cyjne i może „rosnąć” razem z dziećmi (do tego też wrócimy). A przy okazji  
takich rozważań może przypomnisz sobie, po co kupiłeś/aś dom z ogrodem.  
Bo może wcale nie chodziło o to, żeby całą sobotę spędzać na plewieniu i pod-  
lewaniu.

### **Zawsze jest kilka sposobów na zaspokojenie danej potrzeby.**

Wróćmy do bohaterki naszej opowieści. Tej, która bardzo chciała wstawić do  
swojego ogrodu huśtawkę. Dlaczego tak bardzo jej na tym zależało? Bo dzieci  
lubią się huśtać. I to jest zrozumiałe. Huśtanie jest ważne dla rozwoju i sprawia  
frajdę. Trudno z tego zrezygnować. Ale jak już ustaliliśmy huśtawka zajmuje  
dużo miejsca. Powiedzmy jednak, że z naszej analizy wynika, że mamy wy-  
starcząco przestrzeni. Czy to oznacza, że z okrzykiem triumfu biegniemy po  
huśtawkę do sklepu?

Zachęcam, aby jeszcze na chwilę się zatrzymać. Potrzebę huśtania można  
zaspokoić na kilka sposobów. Po pierwsze – są różne huśtawki. Pojedyncza, po-  
dwójna, z siedziskiem dla maluchów lub tzw. orle czy ptasie gniazdo. Huśtawka  
może być zrobiona z opony, mieć formę dysku lub prostego siedziska. Może też  
być zrobiona z grubego sznura, na którym usiądzie kilka osób. Jeśli projektuje-

my ogród przedszkolny może warto pomyśleć o huśtawkach wieloosobowych, z których skorzysta więcej dzieci w jednym czasie. Na publicznym placu zabaw sprawdzą się pojedyncze huśtawki, ale w większej liczbie. Zachęcam też do stosowania powiększonych siedzisk, które pozwolą pohuścić się... mamom o trochę szerszych gabarytach (jak ja). Ale to tylko huśtawki. A przecież jest jeszcze tyle innych form „czegoś do huśtania”, jak chociażby liny (poziome i pionowe) czy hamaki. Różne huśtawki mają różną strefę bezpieczeństwa, co sprawia, że w miejscu, gdzie nie zmieści się zwykła huśtawka może uda się postawić orle gniazdo na czterech nogach, a tym bardziej hamak. Oczywiście możliwości huśtania są różne, ale w przypadku mniejszych dzieci odpowiedni hamak będzie bezpieczniejszy i łatwiejszy w samodzielnej obsłudze.

Coś do huśtania wybrane? Uff! A to dopiero jeden element. Zachęcam do przemyślenia w ten sposób każdego urządzenia, każdej potrzeby. Chcę coś do wspinania – mogę użyć tego, tego, tego lub tego. I dopiero wtedy zastanowić się, które rozwiązanie najlepiej będzie pasować do naszej przestrzeni.

### **Stosuj urządzenia wielofunkcyjne, ale mądrze.**

Wydawać by się mogło, że dobrym rozwiązaniem będą sprzęty wielofunkcyjne. Jednym urządzeniem możemy zaspokoić kilka potrzeb. W takim zestawie możemy pomieścić ściankę wspinaczkową, zjeżdżalnię, domek do zabawy, siatkę do przechodzenia, równoważnię, lunetę, rurę strażacką, tunel i wiele innych. Największą zaletą takich kombajnów jest to, że mają wspólną przestrzeń wolną, więc teoretycznie takie urządzenie zajmuje mniej miejsca niż kilka mniejszych.

Ale nie zawsze tak jest. Po pierwsze – jest to właśnie taki kombajn. Nie upchniesz go w rogu ogrodu, ani na wąskim pasku, jaki został Ci po przepisowym odsunięciu się od rur czy kabli, które masz pod ziemią. Najczęściej potrzebujemy sporo miejsca w jednym kawałku. Zwykle taki sprzęt ląduje w centralnej części ogrodu zabierając przestrzeń na wszystkie inne funkcje. Po drugie – powoduje, że dzieci kotłują się w jednym miejscu i jeśli jest ich sporo (jak w ogrodzie przedszkolnym) to zaczynają sobie po prostu przeszkadzać. W tym wypadku lepszym rozwiązaniem byłoby rozłożenie urządzeń do zabawy na większej powierzchni.

Kolejna kwestia dotyczy „wielofunkcyjności” tych urządzeń. Faktycznie, łączymy tu różnego rodzaju aktywności. Ale czy zawsze w przemyślany spo-

sób? Gdy pracuję nad jakimś placem zabaw staram się podzielić go na strefy, zgodnie z przeznaczeniem. W jednym miejscu umieszczam zabawy ruchowe, ale zabawy tematyczne (domek do zabawy w dom, ścianka z okienkiem do zabawy w sklep czy pocztę, kuchnia błotna) czy konstrukcyjne (budowanie z piasku, z luźnych elementów, tworzeni baz) lądują zupełnie w innym miejscu. Bo dzieci budujące dom z kartonów czy tipi z tyczek bambusowych potrzebują przestrzeni i skupienia, a nie kolegów biegających za piłką. W katalogach pojawiają się zestawy, w których te funkcje się mieszają. Na przykład kuchnia błotna umieszczona jest pod ścianką wspinaczkową. I o ile w przypadku ogrodu przydomowego takie rozwiązanie może okazać się idealne, to w przypadku większego placu zabaw – mam wątpliwości.

Do rozważenia jest również kwestia ceny. Zazwyczaj zestawy nie należą do najtańszych. Ale to zupełnie inna kwestia, więc tym razem nie będziemy się w to zagłębiać.

Zamiast tego skupmy się jeszcze raz na słowie wielofunkcyjność. Jak pisałam przed chwilą – te urządzenia pozwalają na ruch różnego rodzaju (wspinanie, zjeżdżanie, utrzymywanie równowagi), czasami też na zabawy innego typu. Ale jeśli się nad tym zastanowimy to okaże się, że tych funkcji wcale nie ma tak dużo. Co najwyżej moglibyśmy powiedzieć, że są to urządzenia „kilkufunkcyjne”. Nawet przy bardzo złożonych zestawach jest to ograniczona liczba. Dlatego zawsze zachęcam, szczególnie w małych ogrodach oraz tam, gdzie użytkownicy są w różnym wieku, do wprowadzania słupków lub konstrukcji wielofunkcyjnych.

O tym, jak to wygląda i jak można z tego korzystać mówiłam w 82. odcinku podcastu *Nieplac Zabaw™* oraz opisałam w książce *Kuchnia błotna*. Teraz tylko kilka propozycji na zachętę – na konstrukcji wielofunkcyjnej możesz rozciągnąć linę lub slackline do ćwiczenia równowagi, powiesić huśtawkę, hamak lub chustę akrobatyczną do huśtania, siatkę lub drabinkę do wspinania, ale też zbudować bazę, rozwiesić kurtynę, podwiesić węża ogrodowego w upalne lato lub lampki solarne, które uprzyjemnią nam wieczorny odpoczynek w ogrodzie.

## **Im mniejszy ogród, tym więcej projektowania**

Modernistyczni architekci jak już zaprojektowali budynek, zajmowali się meblami i wszystkimi dodatkami. Ale nie tylko dlatego, że chcieli, aby każdy

centymetr kwadratowy ich dzieła był piękny (a przecież wiadomo, że nikt nie zaprojektuje tego lepiej niż ja). Chodziło też o to, że gdy mamy do zaprojektowania niewielką przestrzeń (taką na przykład jak *Le Petit Cabanon* Le Courbuisiera czy dom w Szuminie Hansenów), wbudowane meble, o dokładnie określonych wymiarach lepiej się sprawdzają. Nie inaczej jest w przypadku ogrodów.

Im mniejsza przestrzeń do dyspozycji, tym bardziej musimy się nakombinować. Nie wszystkie gotowe urządzenia będą nam pasować, bo będą za duże lub za małe. Jak to za małe? Jeżeli mamy do dyspozycji kącik pod ścianą o trzech metrach długości to postawienie przy niej kuchni błotnej o długości 2,5 m (bo taką ktoś oferował na grupie *Nieplac Zabaw*<sup>™</sup> czy na OLX) będzie marnowaniem miejsca. Bo z tym pół metra już niewiele zrobimy. To taki typowy grajdołek, który zapełni się szpejami. Lepiej zrobić dłuższy blat i dodać jakąś dodatkową funkcję.

Czasami architekci krajobrazu wyceniają swoją pracę w odniesieniu do powierzchni terenu, co zawsze wydawało mi się dziwne. O wiele łatwiej zaprojektować 2000 m<sup>2</sup> niż 200 m<sup>2</sup>. Dlatego właśnie, w wypadku naprawdę małego ogrodu lub bardzo skomplikowanego terenu, inwestycja w projekt może się okazać bardzo trafiona.

## **Pamiętaj o strefie NIC**

My, architekci mamy pewną przywarę (pewnie nie jedną, ale dziś tylko o tej) – lubimy projektować. Tak bardzo, że chcielibyśmy, żeby wszystko wokół nas było zaprojektowane. Co więcej, tego oczekują od nas klienci. Dlatego, gdy tylko dostaniemy do zrealizowania jakąś przestrzeń od razu wypełniamy ją pomysłami. Bardzo trudno, szczególnie gdy przestrzeń jest niewielka, zaprojektować pustą przestrzeń. Nie boisko, chodnik. Pusty trawnik. Do biegania, do rozłożenia kocyka, miejsce do lepienia bałwana i rzucania się śnieżkami, do zabawy dużymi klockami, chustą animacyjną, przeprowadzenia patykowych warsztatów, do postawienia miski z wodą w upalny dzień. Tu można zorganizować przedstawienie na festynie rodzinnym lub pozwolić dzieciom dowolnie zaaranżować przestrzeń kartonowymi pudłami.

Powyższa lista to tylko wrywek z całej listy możliwości i pomysłów, które potrzebują takiej wolnej przestrzeni. Nie dotyczy to tylko przedszkoli. Czy nie byłoby przyjemnie, gdyby na placu zabaw pojawił się trawnik na pikni-

ki lub miejsce do turlania piłki (z myślą o młodszych dzieciach, starszym dajmy jednak porządne boisko)?

Przykładem takiego NIC jest Naturerfahrungsraum, czyli przestrzeń do odczuwania przyrody. Publiczny, naturalny plac zabaw, który... nie jest zaprojektowany. I daje dzieciom masę możliwości. Zachęcam do podpatrzenia – na żywo w Berlinie lub na stronie 54. odcinka podcastu *Nieplac Zabaw*<sup>™</sup>.

Mówimy o pustej przestrzeni, a wspomnieć powinienam jeszcze o tym, jak ważne jest, abyśmy czasami pozwolili dzieciom (i sobie) nie robić NIC. Leżeć na kocu (na tej zielonej trawce) i gapić się w niebo. Siedzieć na ławce i machać nogami. Przyglądać się ślimakom. Ponudzić się. Trochę pojęczą, ale zaraz potem znajdą sobie zajęcie. Nuda wyzwala kreatywność, a nicnierobienie jest bardzo cenną umiejętnością w dzisiejszych czasach.

I czyż nie jest to idealne rozwiązanie na małą przestrzeń? Więcej na ten temat znajdziesz w 50. odcinku podcastu *Nieplac Zabaw*<sup>™</sup>.

## **Nie ma przestrzeni, której się nie da wykorzystać**

Ok, stosując się do powyższych punktów w pełni wykorzystamy przestrzeń, którą mamy do dyspozycji. A co z resztą? Z tymi miejscami, gdzie nie możemy nic wybudować lub postawić placu zabaw ze względu na przepisy lub podziemne rury?

Są miejsca, gdzie formalnie nie możemy postawić placu zabaw, ani terenu rekreacyjnego, ale możemy wypełnić go roślinnością. W ten sposób powstaną zielone ramy dla naszej przestrzeni, a może i świetne miejsce do obserwacji zwabionych roślinami zwierząt.

W wielu przypadkach miejsca wykluczone z budowy są idealne na strefę „nic”. Nie ma przeszkód, żeby nad sieciami posiać trawnik.

## **Przemysł układ urządzeń i zapewnij dojście do każdego**

Ostatnia porada może się wydać dziwna. Przecież to oczywiście, że do zaprojektowanych sprzętów musi być dojście. Niby tak, a jednak na wielu placach zabaw obserwuję, że urządzenia rozrzucone są bez ładu i składu. Dzieci bawiące się w piaskownicy są „tratowane” przez dzieci biegające od huśtawki do karuzeli. Rodzice, którzy przychodzą na plac zabaw z młodszym rodzeństwem w wózku



nie mogą dostać się do miejsca wybranego przez starszaka. Brakuje przemyślanego układu i tak banalnej rzeczy, jak chodnik. Oczywiście nie chodzi o to, żeby do każdego sprzętu prowadziła betonowa ścieżka. W wielu przypadkach nie jest to możliwe ze względu na strefy bezpieczeństwa, o których już rozmawialiśmy. Chodzi o to (znów), aby urządzenia były pogrupowane według funkcji (czyli aby zabawy ruchowe nie mieszały się z innymi aktywnościami). I aby do każdej strefy można było się łatwo dostać.

### **Przykładowe elementy na place zabaw wraz z ich strefami bezpieczeństwa**

Na kolejnych stronach znajdziesz przykładowe urządzenia, a także elementy naturalne, które często stosujemy w naszych projektach. Wokół nich zaznaczona jest przestrzeń wolna, czyli miejsce, które musisz zachować puste. Dla ułatwienia wszystkie elementy pokazane są w jednej skali 1:100.

Zanim zaczniesz pracę z szablonami pamiętaj o kilku sprawach.

W strefie bezpieczeństwa nie mogą znaleźć się inne urządzenia, elementy małej architektury czy krawężniki. Czasami cała ta strefa musi być wypełniona nawierzchnią amortyzującą – naturalną (piaskiem, żwirem, korą) lub syntetyczną. Dzieje się tak np. w przypadku huśtawek. Dokładne informacje uzyskasz u producenta urządzeń lub od projektanta.

Urządzenia różnią się między sobą, co wpływa na powierzchnię strefy bezpieczeństwa. Dlatego podane strefy potraktuj orientacyjne. Dokładne wymiary urządzeń i ich stref znajdziesz w katalogach urządzeń lub poda Ci je projektant, jeśli jest to urządzenie indywidualnie projektowane.

Elementy indywidualnie projektowane, takie jak kuchnia błotna, szalás z wikliny czy ścieżka bosych stóp mogą mieć dowolne wymiary. W materiałach podane zostały przykładowe rozwiązania.

### **Jak pracować z szablonami?**

#### **1. Przygotuj mapę swojego terenu**

Mapę możesz wydrukować ze strony [geoportal.gov.pl](http://geoportal.gov.pl) (jak to zrobić, dowiesz się z zeszytu *(Nie)plac zabaw. Możliwości i ograniczenia Twojej przestrzeni*). Pamiętaj, aby mapa była w skali 1:100.

## 2. Przygotuj szablon

Skseruj kolejne strony (lub wydrukuj pojedyncze strony, jeśli masz wersję elektroniczną zeszytu) i wycinaj wybrane elementy, wraz z ich strefą bezpieczeństwa.

## 3. Ułóż elementy na planie

Spróbuj ułożyć wybrane elementy na swoim planie, w taki sposób, aby nie kolidowały ze sobą (patrz uwagi zawarte w tym zeszycie). Uwzględnij wszystkie ograniczenia przestrzeni, takie jak uzbrojenie terenu czy przepisowe odległości od parkingów czy dróg (jak je sprawdzić, dowiesz się z zeszytu *(Nie)plac zabaw. Możliwości i ograniczenia Twojej przestrzeni*).

## 4. Testuj w skali 1:1

Korzystając z podanych wymiarów przygotuj szablon w skali 1:1. Możesz użyć agrowłókniny lub wyznaczyć wymaganą przestrzeń przy pomocy sznurka. Umieść elementy na swojej działce, w wybranym miejscu. Czy faktycznie ta lokalizacja jest najlepsza?

## Dodatkowe materiały

1. Zeszyt *(Nie)plac zabaw. Możliwości i ograniczenia Twojej przestrzeni*: [pracowniak.pl/sklep/nz-zanim-zaczniez](http://pracowniak.pl/sklep/nz-zanim-zaczniez)
2. Workbox *(Nie)plac zabaw. Design it yourself*: [pracowniak.pl/sklep/nz-diy](http://pracowniak.pl/sklep/nz-diy)
3. Podkast *Nieplac Zabaw™*:
  - [nieplaczabaw.pl/059](http://nieplaczabaw.pl/059) – Test huśtawki, czyli parę uwag o chłonności miejsca
  - [nieplaczabaw.pl/082](http://nieplaczabaw.pl/082) – Słupki i konstrukcje wielofunkcyjne
  - [nieplaczabaw.pl/050](http://nieplaczabaw.pl/050) – Nic
  - [nieplaczabaw.pl/054](http://nieplaczabaw.pl/054) – Naturerfahrungsraum
4. Książka *Kuchnia błotna. 20 przepisów na naturalne place zabaw*: [pracowniak.pl/sklep/kuchnia](http://pracowniak.pl/sklep/kuchnia)
5. Grupa *Nieplac Zabaw™*: [fb.com/groups/nieplaczabaw](https://fb.com/groups/nieplaczabaw)

## Pagórek ze zjeżdżalnią i trapem

pagórek: 6,8x7,2 m, wys. 1,5 m

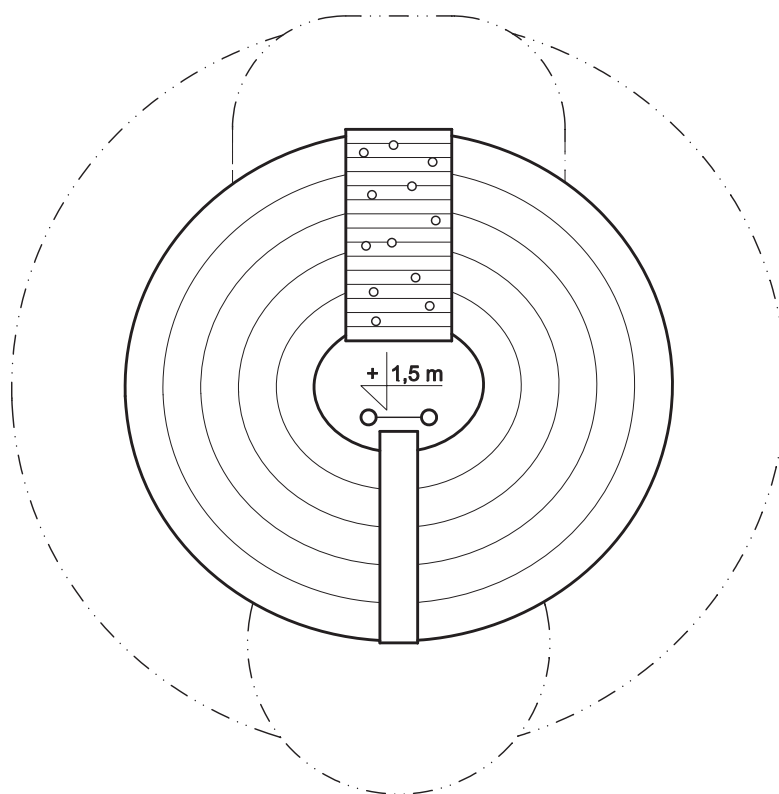
strefa pagórka: 9,8x10,2 m

trap: 2,8x1,4 m

strefa trapu: 4,5x1,5 m (wymagana nawierzchnia amortyzująca)

zjeżdżalnia: 02,8x0,5 m

strefa zjeżdżalni: 4x2 m (wymagana nawierzchnia amortyzująca)



## Huśtawki

huśtawka z prostym siedziskiem: 2,5x1,9 m

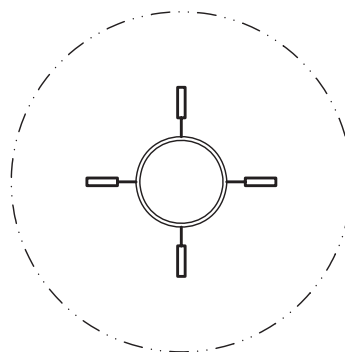
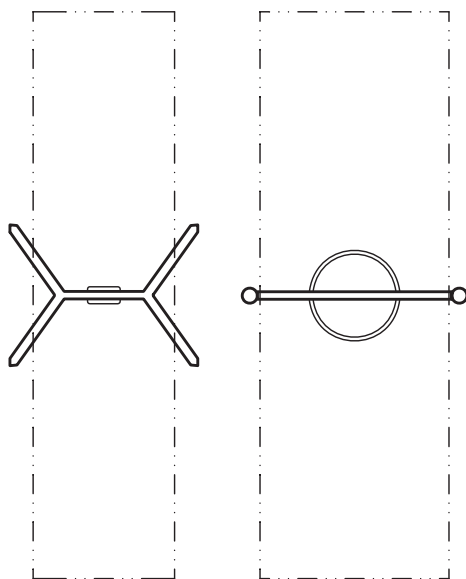
strefa huśtawki: 7,5x1,9 m (wymagana nawierzchnia amortyzująca)

huśtawka z siedziskiem typu orle gniazdo: 2,7x1,2 m

strefa huśtawki: 7,5x2,5 m (wymagana nawierzchnia amortyzująca)

huśtawka na czterech nogach, z siedziskiem typu orle gniazdo: średnica 2,5 m

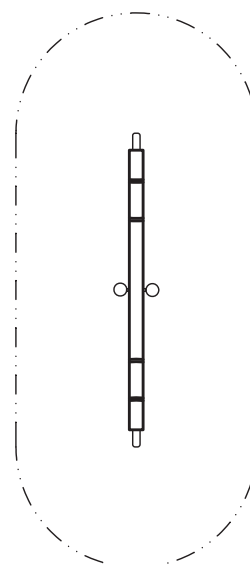
strefa huśtawki: 4,5 m (wymagana nawierzchnia amortyzująca)



## Huśtawka wagowa z dwoma siedziskami

huśtawka: 4,3x0,2 m

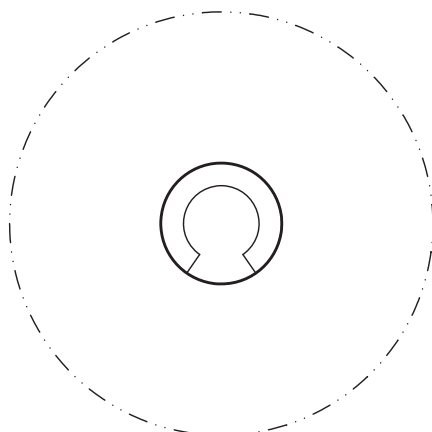
strefa huśtawki: 7,3x3,2 m



## Karuzela z siedziskiem

karuzela: średnica 1,6 m

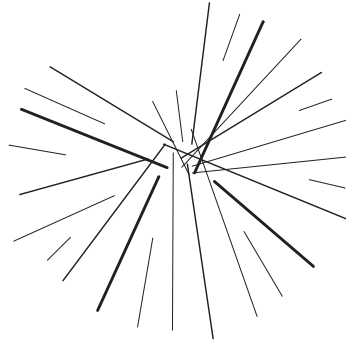
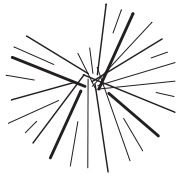
strefa karuzeli: średnica 5,6 m (wymagana nawierzchnia amortyzująca)



### Szałas i tunel z wikliny

szałas: przykładowa średnica 2 lub 4 m

tunel: przykładowy wymiar 6x1,4 m



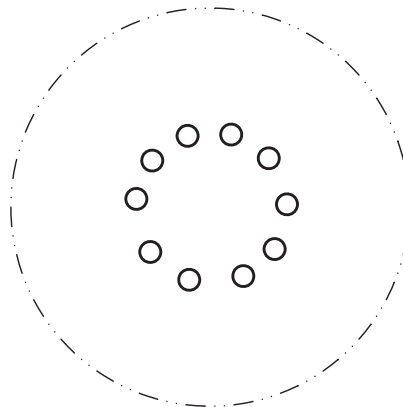
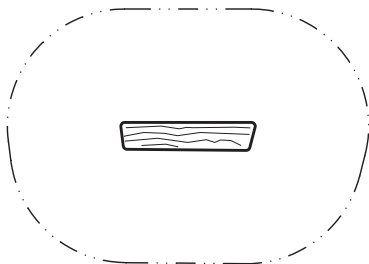
### Kłoda i mały krąg z pieńków

kłoda: przykładowy wymiar 0,5x4,8 m

strefa kłody: 3,5x4,8 m

krąg z pieńków: średnica 2,2 m

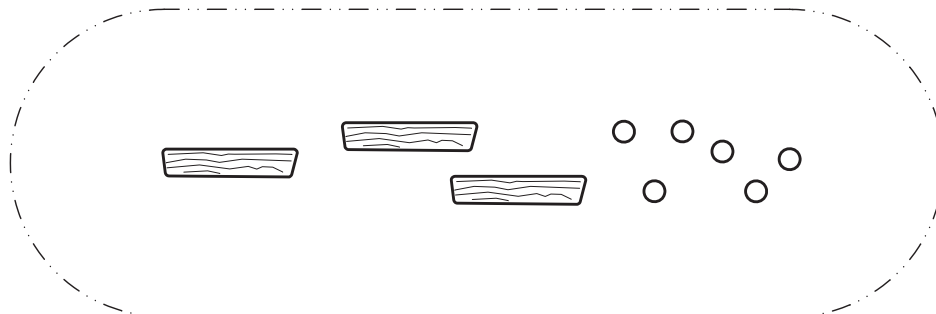
strefa pieńków: 5,2 m



### Tor z kłód i pieńków

tor: przykładowy wymiar 1x8,5 m

strefa toru: 3x12,5 m



### Kuchnia błotna (piaskowa)

kuchnia: 3x0,7 m



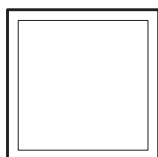
### Ścieżka bosych stóp

ścieżka: przykładowy wymiar 4,2x0,8 m



### Piaskownica

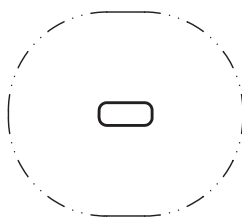
piaskownica: 2x2 m



### Bujak

bujak: 0,7x0,3 m

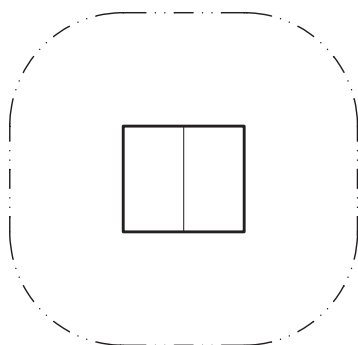
strefa bujaka: 3,1x2,7 m



### Mały domek do zabawy

domek: 1,4x1,6 m

strefa domku: 4,4x4,6 m

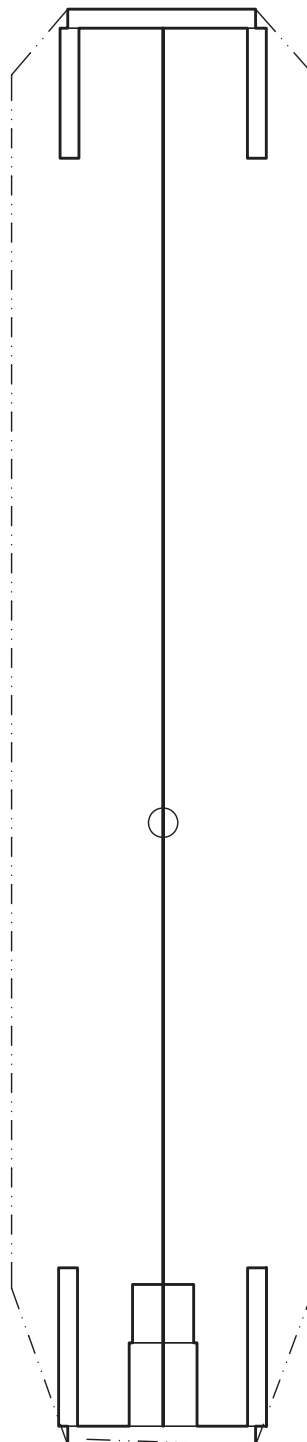


### Tyrolka

tyrolka: 19x2,7 m

strefa tyrolki: 19x4 m

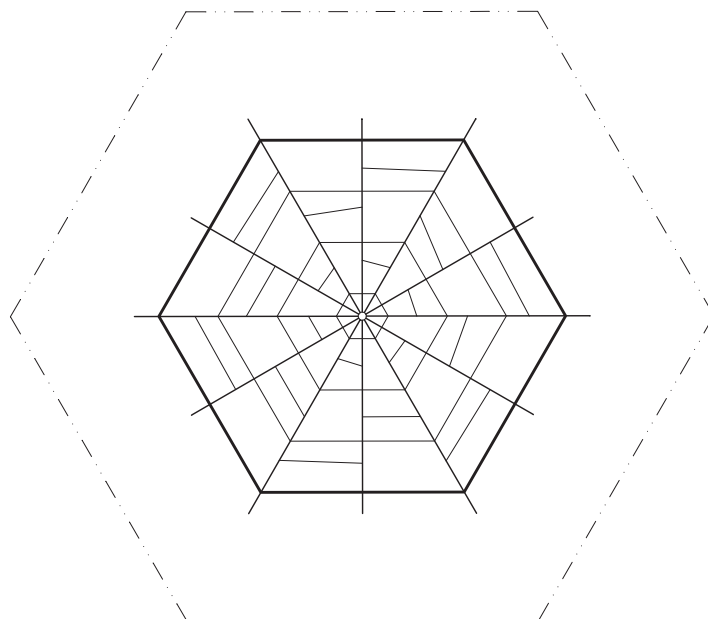
(wymagana  
nawierzchnia  
amortyzująca)



## Linarium (pająk)

linarium: 5,2x6 m

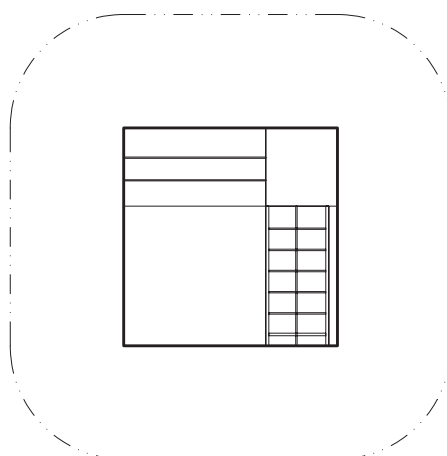
strefa linarium: 8x9,3 m (wymagana nawierzchnia amortyzująca)



## Zestaw wspinaczkowy

zestaw: 5,2x5,2 m

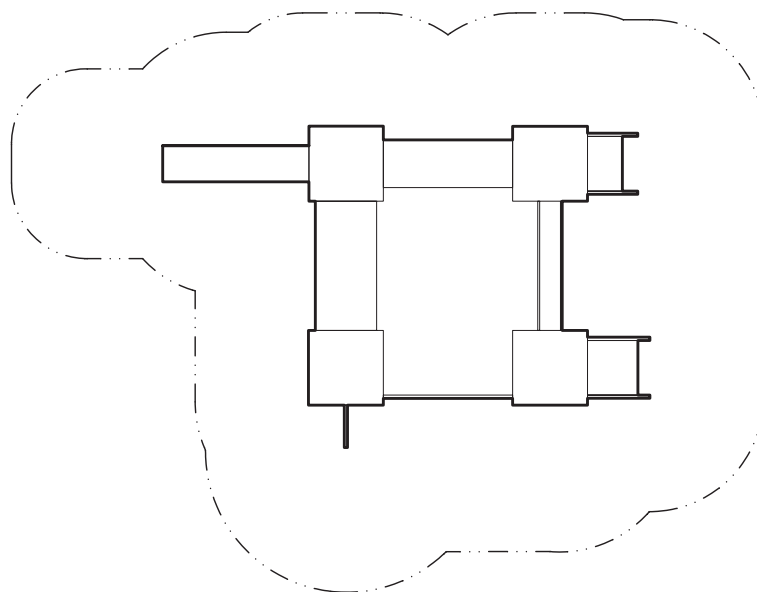
strefa zestawu: 8x8 m (wymagana nawierzchnia amortyzująca)



### Zestaw wielofunkcyjny

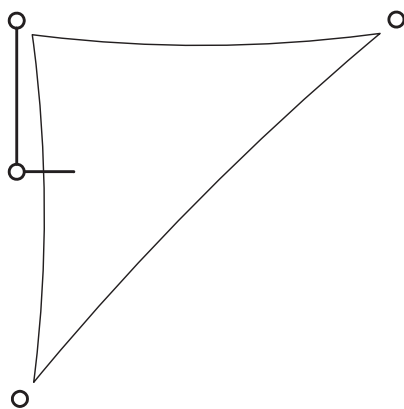
zestaw: 3,7x6,4 m

strefa zestawu: 7,7x9,9 m (wymagana nawierzchnia amortyzująca)



### Słupki wielofunkcyjne, suwnica, dźwig i żagiel

słupki pod żagiel w rozstawie 5 m  
słupki pod suwnicę w rozstawie 2 m  
żagiel: 5x5x6,5 m

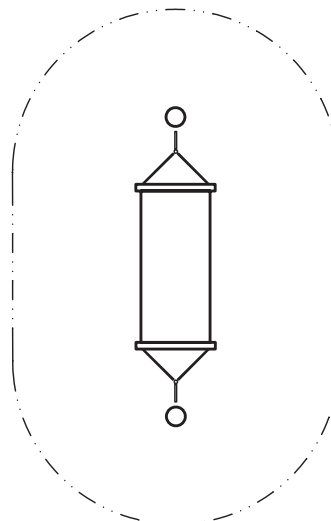


### Hamak na place zabaw

hamak: 4,2x1,4 m

strefa hamaka: 8,6x4,4 m

(wymagana nawierzchnia amortyzująca)





*Chłonność miejsca*

*Co zmieści się na Twojej działce, dlaczego tak mało i co można z tym zrobić?*

Zeszyty pracowni k.

Copyright © by Anna Komorowska 2020

Copyright © for this edition by pracownia k. 2020

PROJEKT GRAFICZNY SERII: Michał Rokita

SKŁAD I ŁAMANIE: Anna Komorowska

REDAKCJA I KOREKTA: Zespół pracowni k.

NUMER ZESZYTU: 13

WYDAWCA I DYSTRYBUTOR: pracownia k., ul. Kalwaryjska 64/10, 30-504 Kraków

WYDANIE: I.O

Złożono krojami pism Adobe Garamond Pro, Roboto Condensed oraz Paytone One.

**pracownia k.**  | [www.pracowniak.pl](http://www.pracowniak.pl)

Wszystkie zeszyty oraz książki możesz zakupić w naszym sklepie: **[www.pracowniak.pl/sklep](http://www.pracowniak.pl/sklep)**

Publikacja, ani żadna jej część nie może być powielana oraz w żaden dostępny sposób upowszechniana publicznie bez pisemnej zgody wydawcy.

Informacje zawarte w publikacji nie stanowią porady prawnej.

---

**k.**